

## KAZIMIERZ SOSNKOWSKI – MĄŻ STANU

**Kazimierz Sosnkowski - żołnierz, humanista, mąż stanu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Wrocławskim 17-18 listopada 2005 roku, red. Tomasz Głowiński, Jerzy Kirszak, Wrocław 2005<sup>1</sup>.**

W przypadającą 9 grudnia 2005 r. 120. rocznicę urodzin generała broni WP Kazimierza Sosnkowskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci tego wybitnego polskiego wojskowego i polityka. Sosnkowski był jednym z twórców niepodległości Polski – jako założyciel Związku Walki Czynnej w 1908 r. i szef sztabu I Brygady Legionów w czasie I wojny światowej. Był wybitnym obrońcą ojczyzny w późniejszych latach, jako współorganizator Wojska Polskiego na stanowiskach wiceministra i ministra spraw wojskowych w czasie wojny o granice Rzeczypospolitej oraz we wrześniu 1939 r. jako dowódca Armii „Małopolska”. W kolejnych latach wojny bronił sprawy polskiej – jako mąż stanu przeciwstawiający się bojaźliwej często polityce Rządu RP na Wychodźstwie w stosunku do Związku Sowieckiego, zagrażającego niepodległości Polski. Jak trafnie zauważył Włodzimierz Suleja, był „dopełnieniem Piłsudskiego [...] niekwestionowaną prawą ręką, i to nie tylko w odniesieniu do czysto wojskowych kwestii. Był powiernikiem, recenzentem pomysłów, również politycznych, a zarazem człowiekiem do specjalnych poruczeń, realizatorem zleceń wymagających zarówno dyskrecji, jak i wyobraźni”. Jak przekonująco udowodnił Jerzy Kirszak – był jedynym kandydatem marszałka Józefa Piłsudskiego do objęcia dowództwa armii polskiej po jego śmierci.

Niedługo przed uchwałą polskiego parlamentu, na Uniwersytecie Wrocławskim odbyła się sesja naukowa, w której wzięło udział 21. historyków z kraju oraz dwóch z USA. W swoich wystąpieniach omówili najważniejsze zagadnienia wojskowej i politycznej biografii generała. Wśród referatów opublikowanych w recenzowanej książce, można wyróżnić takie, które dotyczą szerszych zagadnień w działalności Sosnkowskiego – należą do nich teksty Janusza Ciska, Włodzimierza Sulei czy Ireneusza Wojewódzkiego, ważnych epizodów, w których uczestniczył – szkice Krzysztofa Popińskiego, Daniela Koresia, Teodora Wójcika, czy kwestii problemowych, przede wszystkim relacji generała z innymi politykami i wojskowymi oraz środowiskami politycznymi – artykuły Jacka Piotrowskiego, Arkadiusza Adamczyka, Daniela Bargiełowskiego. Spraw spoza sfery politycznej dotyczy referat Krzysztofa Polechońskiego na temat zainteresowań kulturalnych i intelektualnych generała oraz jego związków ze środowiskami artystycznymi. Całość opracowania zamyka szkic Jerzego Maronia o postaci gen. Sosnkowskiego w świetle wspomnień.

Warto zwrócić uwagę na tekst Marka Ney-Krwawicza, dotyczący działalności Sosnkowskiego na stanowisku komendanta głównego Związku Walki Zbrojnej, ponieważ przedstawia niezwykle ważny, a niedoceniany element biografii generała. Autor zauważył, że podstawowe dokumenty, dotyczące całokształtu organizacji i działań ZWZ, zostały wypracowane pod kierunkiem Sosnkowskiego od grudnia 1939 do maja 1940 r. we Francji, mając „zasadnicze znaczenie dla wojskowego pionu kształtującego się Polskiego Państwa

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty zamieszczone w recenzji pochodzą z tej pracy.

Podziemnego”. Do mało znanych, a interesujących aspektów działalności Sosnkowskiego na stanowisku komendanta głównego ZWZ należało również opracowanie raportu, w którym postulował utworzenie komórki studiów nad zagadnieniem oddziałów spadochronowych i zorganizowaniem zaczątków tego typu formacji w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Projekt ten w bezpośredni sposób generał łączył z planowanym wsparciem armii podziemnej w kraju.

Interesująco prezentują się również referaty na temat aktywności politycznej oraz wojskowej Sosnkowskiego jako Naczelnego Wodza WP. Ireneusz Wojewódzki omówił działalność generała na stanowisku ministra w rządzie polskim na uchodźstwie, na którym Szef pozostawał do chwili podania się do dymisji w proteście przeciw postanowieniom układu Sikorski-Majski. Po lekturze tego tekstu nietrudno dostrzec, że Sosnkowski, mimo dobrej woli, wykazywanej w relacjach z premierem Sikorskim, czego świadectwo dał w czasie kryzysu rządowego w lipcu 1940 r., musiał przez cały okres sprawowania funkcji ministerialnej zmagać się z wrogością otoczenia premiera, zwłaszcza Stanisława Kota. I chociaż niektórzy historycy mogliby zaprotestować przeciw emocjonalnemu stwierdzeniu kolejnego z referentów, Jacka Piotrowskiego, że minister spraw wewnętrznych Stanisław Mikołajczyk „był śmiertelnym wrogiem Sosnkowskiego”, to w moim przekonaniu jest ono najbardziej adekwatnym oddaniem stosunku do dawnego Szefa I Brygady. I to nie tylko następcy gen. Sikorskiego na stanowisku premiera RP, ale – niestety – większości innych ministrów, uznających zwalczanie gen. Sosnkowskiego za priorytet swojej działalności politycznej, co zresztą nie szło w parze z podobną stanowczością w relacjach z politykami sowieckimi czy później polskimi komunistami. Wydaje się zresztą, że występując przeciw gen. Sosnkowskiemu, korzystali oni z milczącego poparcia samego Sikorskiego. Dobrej woli do współpracy z Sosnkowskim brakowało przede wszystkim pierwszemu polskiemu premierowi na uchodźstwie, maskującemu umiejętnie swoją niechęć w stosunku do generała, z czego doskonale zdawali sobie sprawę inni ministrowie. Niestety, osamotnienie Sosnkowskiego pogłębiał brak poważniejszego wsparcia ze strony prezydenta Władysława Raczkiewicza. Znalazło to swój dramatyczny wyraz w odebraniu Sosnkowskiemu stanowiska następcy prezydenta, a następnie – pod presją Mikołajczyka, inspirowanego przez władze brytyjskie – pozbawienie go funkcji Naczelnego Wodza, co było również zgodne z żądaniami władz ZSRS. Wydaje się, że w świetle przytoczonych ustaleń wymienionych autorów należałoby zaprzestać upartego określenia Sosnkowskiego mianem Hamleta, niezdolnego do podjęcia żadnej decyzji, co stało się obiegowym, ale nieprawdziwym tłumaczeniem działań generała w sferze jego aktywności politycznej.

Dymisja ze sprawowanej funkcji wojskowej, a następnie wyjazd do Kanady, w praktyce uniemożliwiły dalszą działalność wojskową i polityczną generała na rzecz służby sprawie polskiej. Pozostała mu jednak do odegrania jeszcze jedna ważna rola – misja ostatniej szansy, czyli pogodzenia i zjednoczenia polskiego uchodźstwa niepodległościowego w pierwszej



połowie lat pięćdziesiątych. W swoim referacie na ten temat Paweł Ziętara, uzasadniając fiasko działań Sosnkowskiego w tej kwestii podkreślił, że „odpowiedzialność za zniszczenie legalizmu jako potencjalnie istotnego czynnika politycznego obciąża [prezydenta] Augusta Zaleskiego”, a sprowadzenie przez zwolenników obozu zamkowego „każdej niejawnej współpracy z państwami zachodnimi do »Bergu«, szermowanie argumentem »niezależności polityki polskiej« było demagogią obliczoną na rozbięcie zjednoczenia”. Również i ten historyk zdecydowanie odrzucił przypisywaną generałowi „postawę hamletyczną” w czasie akcji zjednoczeniowej, uważając ją za „konsekwentną i bezkompromisową realizację pierwotnie przyjętego założenia”.

Wśród kwestii omówionych w recenzowanej publikacji zwraca uwagę brak przedstawienia działalności generała na stanowisku ministra spraw wojskowych, tym bardziej, że ostatnie miesiące sprawowania tej funkcji przypadły na trudny okres polityczny dla środowiska piłsudczykowskiego. Zapewne warto byłoby również dokonać uzupełnienia o tekst dotyczący stosunku różnych nurtów podziemia politycznego w kraju w czasie II wojny światowej do generała i relacji z konspiracją wojskową po objęciu funkcji Naczelnego Wodza. Zauważalny jest również brak szkicu o ostatnich latach życia Sosnkowskiego, chociaż tę lukę częściowo wypełnił artykuł Krzysztofa Langowskiego. O wysokim poziomie konferencji świadczy także niewiele błędów merytorycznych. Najpoważniejszym był brak ingerencji redakcji w tekst Matthew Schwonka, który podał błędnie, że gen. Tadeusz Komorowski był legionistą, akcja AK „Jula” nosiła kryptonim „Ula”, a decyzję o rozpoczęciu powstania w Warszawie podjęto 25 lipca 1944 r. W uzupełnieniu do szkicu Daniela Koresia można dodać, że Kazimierz Kieszniewski zmarł 5 października 1962 r. Jerzy Ścibor występujący w artykule Arkadiusza Adamczyka to Jerzy Kamiński, posługujący się na uchodźstwie swoim nazwiskiem konspiracyjnym z czasów okupacji, a W. Goertz to Wanda Gertz (1896–1958), w czasie I wojny światowej służąca w Legionach Polskich w przebraniu mężczyzny jako Kazik Żuchowicz, a następnie w Oddziale Żeńskim POW i Ochotniczej Legii Kobiet. W czasie II wojny światowej była organizatorką i komendantką oddziału „Dysk” (Dywersja i Sabotaż) Kedywu KG AK, uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim.

Dodatkowo wartość książki podnosi zamieszczenie w niej licznych materiałów ikonograficznych. Dominują wśród nich fotografie gen. Sosnkowskiego od czasów służby strzeleckiej przed I wojną światową, po ostatnią fotografię generała, wykonaną na sześć dni przed jego śmiercią. Ponadto wśród ilustracji zamieszczono reprodukcje portretów Sosnkowskiego autorstwa Wojciecha Kossaka i Stanisława I. Witkiewicza, karykatury, kartki i znaczki pocztowe, oraz akwarelę namalowaną przez samego generała. Całość zamykają fotokopie dokumentów, związanych ze służbą wojskową Sosnkowskiego.

Artykuły zebrane w książce *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu* wnoszą wiele nowych informacji do wiedzy o szefie sztabu I Brygady Legionów Polskich, towarzyszu komendanta Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, Naczelnym Wodzu WP i wybitnej postaci powojennego uchodźstwa niepodległościowego, która jak dotąd nie doczekała się – oprócz bardzo ogólnej książki Marii Pestkowskiej – naukowej biografii. Teksty stanowią lekturę tym bardziej interesującą, że dotyczą osoby, o której słusznie napisał Jerzy Maroń, że w najwyższym stopniu uosabiała honor, lojalność, wiedzę i takt, i – jak również słusznie stwierdził Janusz Cisek – była „po śmierci Piłsudskiego i utracie niepodległości w wyniku II wojny światowej [...] drogowskazem, przewodnikiem, punktem odniesienia, ale i strażnikiem legendy”.